

W ramach dyskusji prezentujemy artykuł Aleksieja Antonowa - rosyjskiego fotografa, absolwenta Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Moskwie. Nie ukrywamy, że artykuł jest kontrowersyjny, lecz kwestie historii i źródeł oraz wpływów kształtujących swoistość kultury huculskiej nie zostały dotąd gruntownie przebadane. Interesujące wydają się źródła etnomuzyczne, do których dotarł autor (kultowe *spiwanki*, w których tekście pojawiają się imiona prasłowiańskich bóstw - szczególnie czczonych na Rusi: Peruna, Swaroga i Dażboga). Kwestie poruszone w tym artykule mogą wyjaśnić jedynie szeroko zakrojone, interdyscyplinarne badania: archeologiczne, antropologiczne, etnologiczne, etnomuzykologiczne i historyczne. Miejmy nadzieję, że Huculczyzna doczeka się takiego opracowania, które będzie odpowiedzią na hipotezy postawione i dyskutowane przez badaczy w okresie międzywojennym (patrz: "Płaj" 2007, nr 35, s. 147-152) (przyp. P.K).

Dla celów porównawczych prezentujemy również artykuł dra Piotra Kontnego, [Goci, Huculi i... August III](#), "Bunt Młodych" 25 IX 1936, s. 6-7 [przedruk: "Płaj" 2007, nr 35, s. 147-152] – przyp. DD.

Aleksiej Antonow 2009. *Skalne kultowo-obrzędowe świątynie Karpat Wschodnich końca neolitu-początku eneolitu i zachowane tradycje na tym obszarze*

Kontakt do autora: aleksei954@gmail.com

Oryginalny artykuł w języku rosyjskim wraz z fotografiami znajduje się na stronie:

<http://www.gazieva.ru/photo.jsp?id=1172>

Fotografując w Karpatach Wschodnich, szczególną uwagę zwróciłem na zjawiska odsłaniające przedindoeuropejski sposób myślenia ludów europejskich i na żywą, niegasnącą w ciągu tysiącleci dziedziczość wielu historyczno-kulturowych tradycji. Właśnie ona pod wieloma

względami pozwoliła na wejrzenie w świadomość dalekich przodków współczesnych Hucułów i zrozumienie sposobu myślenia ich potomków. Dieduch i kutia na wigilijnym stole (rys. 1,2) wciąż na nowo przypominają mieszkańcom tych ziem o kulcie Matki Boskiej (rys. 3) i Kulcie Praprzodka, którego w końcu neolitu i na początku eneolitu na tym terenie często przedstawiano pod postacią smoka-jaszczura (rys. 4) lub sokoła (rys. 5), podkreślając ich nierozzerwalne Święte Przymierze (rys. 6). Do podobnych skojarzeń skłania również „Taniec z siekierkami” („Taniec s toporikami”), organicznie zamykający w sobie Księżycowe (Miesiącowe) i Słoneczne kultury. Tak, na przykład, *bartka* już od okresu epoki Czasz kojarzyła się Hucułom i ich dalekim przodkom z Księżycem, podczas gdy sami tańczący młodzi chłopcy (parubki) poruszali się zgodnie z kierunkiem pozornego ruchu Słońca, kręcąc swoimi siekierkami w kierunku przeciwnym (rys. 7,8). Na osobną wzmiankę zasługuje też znajdujący się na obszarze Uroczyska Ternieszorskiego wryty w kamieniu rysunek biegnącego w stronę tarczy słonecznej zająca (rys. 9). W świadomości ludzi tej epoki zając (rys. 10), jak i smok-jaszczur, nieodłącznie wiązał się z Księżycem i kultem płodności – przedłużenia Rodu

[\[1\]](#)

Pozostałości tych wierzeń do tej pory można spotkać również w ukraińskich kolędach (koladkach), w których Księżyc często występuje jako gazda (gospodarz), Słońce – jako gazdyni (żona gospodarza), a Gwiazdy lub Zorze to ich dzieci.

„Szczoz misjaczik – to gospodaryk,
Szczoz sołniecuzko – to gospodyńka
Jasni zirki – jogo ditky.”

Lub:

„A z klonu listu napadało,
Na tym lysti napisano:
Jasnyj misiacz – to gospodar,
Jasne sonce – jego żona,
Jasni zori – jego dity.” [\[2\]](#)

W Uroczysku Ternieszorskim, na zachód od świątyni, dobrze zachowała się również rzeźba smoka-jaszczura, niosącego na swoich plecach kamień o kształcie fallicznym. W płynnym wygięciu jego ciała nietrudno odgadnąć rodzący się księżyc (rys. 11, 12). W kształcie księżycy gospodynie lepiły na wigilijny stół pierogi z ziemniakami i bryndzą. Głowa smoka wskazuje na zachód, ogon na południowy zachód – w stronę góry Ihrec (rys. 13). Dawny zwyczaj urządzania na jej połoninie i w pobliżu *Pisanego Kamienia* zabaw w dniu wiosennego zrównania dnia z nocą i letniego przesilenia, a z przyjściem chrześcijaństwa w dniu Jerzego (Jurija), na Zielone Świątki i Jana (Iwana Kupały), zachował się aż do lat 30. XX wieku. Jura Owczar ze wsi Bukowiec opowiada:

Skalne kultowo-obrzędowe świątynie Karpat Wschodnich

Wpisany przez Janosik

sobota, 03 kwietnia 2010 18:26 - Poprawiony środa, 21 listopada 2012 17:29

W dawnych czasach na Świętego Jerzego – 6 maja – koło Malowanego Kamienia zbierali się Huculowie z pobliskich wsi. Przy dźwiękach trembit, krzesiwem z krzemienia krzesali iskry. Rozpalali ognisko z jedliny i gałęzi świerkowych. Wszyscy stawali wokół ogniska i odmawiali modlitwę-zaklęcie od chorób i pomoru bydła. Po tym zaklęciu grano na fłojerce i śpiewano huculskie spiwanky:

Pierie Pierun gromowiszcze,
Dażbog posypaja (poliwaja),
Chodyt wiwczar Kapilaszem,
owiec zawiertaja.
Pase owiec, nese driwiec (drow),
watu zapalyly.
Bo gołodien i ny godien
z wiwcami chodyty.
Nie, swary mene Swaroże,
bo bude mi amin`,
Ja kajusy, chowajusy
pid Pysanyj Kamin`.
Nie karaj mene, Swarżże,
szczo gołodni wiwci,
Ja zagraju, zaspiwaju tobi
na denciwci.
Oj diwczata-łastiw`jata,
jdit`d`meni samomu.
Ta pomożite wiwci pasty
mieni mołodomu.

Kiedy kończono posiłek i gasło ognisko wszyscy obecni mężczyźni wzięwszy się za ręce, tańczyli Arkana, a później w parach starodawny huculski taniec Piłtorak. Po zakończeniu tańców do ogniska wrzucano świerkowe gałązki, a w celu oczyszczenia duszy i ciała robiono dodatkowe skoki przez ogień. Następnie udawano się do wypływającego spod Pisanego Kamienia strumyka i obmywano twarz i ręce tą żywą wodą. Ze zgasłego ogniska brano węgielki, aby potem rozpalić z nich ogniska na połoninach, które nie powinny były zagasnąć aż do samej jesieni.

Warto tu wspomnieć również o Samajnie. Z jego ogniskami, nieodłącznym oświetlaniem pochodniami granic klanu, domostw, pól, bydła, przebierańcami, wrózeniem i pochodem biedaków od domu do domu, proszących o wspomóżenie, a także o Milance (Miłankie). Jej postać, mająca swe źródło w starożytnej Bogini-Matce, po rozpowszechnieniu się w tych stronach chrześcijaństwa przekształciła się w Hucułkę idącą razem ze swoim Hucułem jako pierwszą w świątecznej procesji [3] (rys. 14,15,16). Do niedawna na obszarze Huculszczyzny i Pokucia panował pewien zwyczaj: gospodyni przed spotkaniem Bożonarodzeniowym zbierała do miski z każdej potrawy jej małą część, z wierzchu kładła pierwszy tego dnia upieczony chleb, wstawiała zapaloną świeczkę i to wszystko przekazywała mężowi. Ten trzykrotnie obchodził dom, a wróciwszy, stawiał naczynie na nakryty świąteczny stół. Do chaty, jako symboliczny znak ofiary, wprowadzano nowonarodzonego byczka lub jagnię wraz z krową lub owcą. Po tym wszyscy członkowie rodziny odmawiali modlitwę, prosząc Pana o zdrowie, szczęście i dostatek w roku następnym.

Ale w całości dunajsko - dniestrowskie międzyrzecze historycznie zalicza się do regionu wschodniośroziemnomorskiego. Jest interesujące, że Johann Strauss ojciec i Johann Strauss syn żyli w tym samym czasie co Jurij Szkriblak, prekursor współczesnej rzeźby huculskiej. I Johann Strauss ojciec i Jurij Szkriblak przyswoili, wchłonęli do głębi swojego jestestwa bogactwo ludowych tradycji. Bez nich nie powstały by przepiękne melodie wiedeńskich walców, nie byłoby też zadziwiających ornamentów na szkatułkach, ramach, talerzach lub pisankach. Ornamenty, którymi do dziś zachwycają się turyści zarówno w Kołomyi, jak i Wiedniu (rys. 18).

Przez międzyrzecze dunajsko-dniestrowskie przechodzili również pierwsi uchodźcy z „Żyźnego Półksiężycy”, którzy przekroczyli Bosfor w VII-VI tysiącleciu p.n.e. [4] I tu właśnie, w VI-V tysiącleciu p.n.e., w okresie kultury „liniowo-wstęgowej” po raz pierwszy na terenie Europy nastąpił rozwój metalurgii i rolnictwa, a również wydobywania soli (rys. 19). Kryzys, który zapanował w rejonie wschodniośroziemnomorskim na przełomie XVI-XV w. p.n.Ch., a spowodowany katastrofalną erupcją wulkanu na wyspie Terra (w archipelagu Cyklady) w latach 1538-1530, nie ominął nawet najbardziej oddalonych rejonów, w tym Anglii i Karpat Wschodnich [5]

Właśnie w tym czasie, wraz z rozpowszechnieniem kultury Komarowskiej, w Karpatach Wschodnich pojawiają się świątynie w kształcie podków i bram, dokładnie ustawione osiowo na wschód-zachód, a nie na południowy zachód – północny wschód, jak świątynie w Ternieszorach i Zawojolu. Prawdopodobnie w tym też czasie na obszarze Podkarpacia i Karpat rodził się i słowiański etnos. Powstanie ostatniej ze skalnych świątyń Karpat Wschodnich, tzw. „Czarnogórskiej świątyni”, datuje się na koniec kultury Komarowskiej i pod względem czasowym zbiega się ono z upadkiem Troi i twórczością Homera. Wspominają o nim i Herodot, i Al-Masudi, i Warkonis. Jednak warto podkreślić, że każda z tych świątyń interesująca jest na

swój sposób i należy do swojego okresu historycznego. [6]

[1] Wyobrażalny ruch Zająca biegnącego ku Słońcu – tarczy słonecznej, jest zbieżny z kierunkiem ruchu Księżyca wokół świątyni.

[2] Sosenko Ksenofont, *Rizdwo – Kolada i Szczedrij Wieczór*, Lviv, 1994.

[3] Analogią Milanki u Celtów mogła być Kjala – bogini zimy i lata, śmierci i życia, wędnięcia i rozkwitu przyrody. W dniu jesienno-zimowego zrównania dnia z nocą i zimowego przesilenia Celtowie przynosili swojej Bogini ofiarę w postaci ziarna, warzyw i zwierząt.

[4] Podczas realizacji projektu „Marmara” w roku 2006 dwa metry poniżej poziomu przystani w porcie czasów Konstantyna, Teodozjusza i Justyniana archeologowie odkryli kamienne ruiny osady rolniczej i rybackiej z VIII tysiąclecia p.n.e. Zgodnie z dokumentami historycznymi, pierwsza grecka kolonia na wybrzeżu Bosforu została założona w VII w. p.n.Ch.

[5] Uczeni na razie tylko dotykają problemu wpływu klimatu na historię ludzkości, powstanie narodów i zmiany w sposobie myślenia ludzi żyjących w okresie kryzysu i po nim, chociaż w pewnych przypadkach jest on oczywisty. Można wspomnieć chociażby o upadku starożytnego państwa w Egipcie i Imperium Akkadyjskiego w Mezopotamii w 2184 roku p.n.e. wskutek wielkiej suszy trwającej 50 lat. Albo o groźnym wybuchu wulkanu na wyspie Terra w archipelagu Cykladów w 1530 roku p.n.e., „Awesta” Zaratustry, „Iliada” Homera powstały już po tej dacie, na przełomie II i I tysiąclecia p.n.Ch. Erupcja wulkanu na wyspie Terra będzie miała wpływ na cały region jeszcze przez 90 lat. Śladem trzęsień ziemi i tsunami przyjdą chmury popiołu zatruwające glebę, pola uprawne, źródła wody pitnej, wpływając na klimat. W 1450 roku p.n.e. na Krecie wybuchnie kryzys, który wstrząśnie samymi podstawami cywilizacji minojskiej i stanie się jednym z czynników jej zagłady.

[6] Niezależnie od czasu budowy tej czy innej świątyni, pierwsi kapłani-astronomowie śledząc ruch świecących ciał niebieskich wokół kompleksu rytualnego mogli dostarczyć członkom swojej wspólnoty całkiem praktyczne informacje o czasie świąt, siewu, wypędzania bydła na połoniny. Samą zasadę funkcjonowania kultowo-obrzędowych (kalendarzowych) świątyni najdokładniej można poznać w Ternieszerskiej świątyni, posiadającej okrągły kształt z wyraźnie wyodrębnionymi punktami orientacyjnymi skierowanymi w stronę światła. Do znajdującego się po stronie południowej świątyni „Słonecznego kręgu” z czasem przyłgnęła nazwa „Oglądowego kamienia” („Wizirnego kamnia”). Również na fotografiach.

GORĄCO ZACHĘCAMY DO ZAPOZNANIA SIĘ Z ARTYKUŁEM dr Piotra Kłapyty: Wołosi – nomadzi Bałkanów i ich rola w kolonizacji łuku Karpat

<http://www.porozumieniekarpackie.pl/195,a,wolosi-nomadzi-balkanow-i-ich-rola-w-kolonizacji-luku-karpat.htm>